

Ballada o poecie

Stare Dobre Małżeństwo

Odfrunęły anioły do ciepłych rajów
tylko jeden w karczmie na rozstaju
głuchy na boskie wołania
hulał z karczmareczką do świtania

pióra piwem zlane sosem musztardowym
skaranie boskie z takim aniołem
jedno skrzydło złamał drugie zastawił
wszystkich wycalaował pod ławę się zwalił

naważył anioł piwa – stracił mannę z nieba
musi sam zapracować na kawałek chleba
że nikogo nie zbawił – szczęlowieczył na amen
już na zawsze zostanie anioł między nami

niebo z ziemią rymuje słowami skrzypcami
i pomiędzy kramami kręci się z rymami
dzieci za min biegną psów pijaczków zgraja
a ten im wyśpiewuje o utraconych rajach